

# DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY, POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ ZJEDNOCZONEJ RPŁTEJ. — WYCHODZI CODZIENNIE O GODZ. 6-tej RANO  
CENA NRU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K., A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOSZENIEM 12. K. MIESIĘCZNIE  
REDAKCJA: UL. KARMEŁICKA L. 16. TELEFON NR. 3364. — ADMINISTRACJA: UL. SZPITALNA 36. TEL. 1385

## Litwa — i liberum veto.

SZKODLIWY ARTYKUŁ P. CHOŁONIEWSKIEGO W „GŁOSIE NARODU“.

Kraków, 6 maja.

(xy) Niestety jest naszym, że dajemy się ustawicznie zaskoczyć wypadkom. Od początku wojny co chwila stajemy wobec wydarzeń, których przewidując przemyśleć nie zdołaliśmy. Społeczeństwo w najważniejszych momentach nie umie tedy wytworzyć jednolitego frontu, rozbieżnością zdań i poglądów utrudnia rozwiązanie zagadnień i naraża przez to na szwank sprawę Rzeczypospolitej.

Jesteśmy znowu świadkami takiego szkodziwego rozdwojenia opinii i niedostatecznego przemyślenia tematu — w sprawie kresów wschodnich, w sprawie Litwy i Białorusi.

Stanowisko socjalistów lewicowców i drobnej garści „żubrów“ litewskich w tej sprawie mieliśmy już sposobność poprzednio oświetlić. Opinię tych żywiołów które znalazły swój wyraz w proklamacyi wileńskiej Piłsudskiego, podziela tylko drobna część społeczeństwa. Z największym zdziwieniem i przykrością przyszło nam jednak w „Głosie Narodu“ z dnia 4 bm. wyczytać artykuł A. Chołoniewskiego p. t. „Po oswobodzeniu Wilna“, w którym wielce ceniony publicysta (autor krzepiącej książki, zasługującej na największe rozpowszechnienie „Duch dziejów Polski“) solidaryzuje się z koncepcją socjalistów i żubrów, a zarazem Niemców i żydów w sprawie Litwy! Pan Chołoniewski nie zamyka wprawdzie oczu na „nieformalność“ manifestu Piłsudskiego, ale godzi się „z tem żołnierskim cięciem, które stało się od razu pierwszorzędnym, historycznym znaczenia, aktem politycznym“.

Niestety nie mamy miejsca, aby z obszernym artykułem p. Chołoniewskiego rozprawić się jak należy, zbici szczegółowo wszystkie jego argumenty, wykazać, że konstrukcję swą polityczną opiera na piasku, że opiera fikcjami, że eskontuje nierealne pożyty z optymizmem, jakiego trzeźwy polityk strzedz się winien. Niemniej nie możemy szkodziwego artykułu pozostawić bez odpowiedzi — bodaj w najzwięźlejszej formie.

Wywody p. Chołoniewskiego strzeszczają się w dwu zasadniczych momentach: 1) wykreślenie polskiej części Litwy byłoby „aneksją“ (!) 2) przywrócenie W. Ks. Litewskiego i połączenie go unią z Polską, zabezpiecza nas przeciw Rosji.

Pan Chołoniewski pisze:

„Aneksja choćby części Litwy nie zyskałaby sankcyi arbitrow światła, zaś wysunięcie jej postawiłoby nas w sprzeczności z zasadami, dzięki którym na froncie zachodnim odzyskujemy tak cenną i tak dawno od pnia narodowego odpadłą dzielnicę, jak Śląsk z półtora milionem polskiej ludności...“

Wyznajemy, że logika tej argumentacji jest nam niedostępna. Co do nas sądzymy, że żądamy polskiej części Litwy i właśnie w imię prawa samostanowienia narodów. Na tej samej zasadzie w myśl której żądamy Gdańska i Śląska. Na czem zaś p. Chołoniewski opiera swe twierdzenie, że „arbitrowie świata“ nie zgodzą się na taką „aneksję“ (!) nie wiemy.

P. Chołoniewski pisze dalej:

„W szczególności niepodobna łudzić się, aby Rosja jutrzejsza, po-bolszewicka, wróciwszy do sił, nie sięgała znowu przynajmniej po białoruskie ziemie, o które przez pięć stuleci nieustannie toczyła z nami boje...“

Pretensje rosyjskie stracą natomiast grunt pod nogami, jeśli ludność ta poczuje się odrębną osobowością i zapragnie żyć samodzielnie. Zabezpieczyć się od strony Moskwy zdołamy skutecznie, odgradzając się od niej łańcuchem małych narodów i państw, któreby mogły z całą ufnością w tej, czy owej formie oprzeć się o Polskę. Ogniwa tego łańcucha rozmieściła historia na szczęcie w dostatecznej długości.“

P. Chołoniewski zatem chce Polskę od Rosji odgrodzić państwem buforowym, przed stawiającem przytem narodowy bigos. Koncepcję państwową buforową już w 1914 roku wydrwił Harden. Zadzamy p. Chołoniewskiemu hardenowskie pytanie: Czy sądzi, że poduszka puchowa zapobiegnie skutkom zderzenia pędzących naprzeciw siebie dwu lokomotyw? Jeśli zaś Rosja, co uważamy zresztą za naturalne, będzie sięgała w przyszłości po ziemie białoruskie z ludnością prawosławną i gawitującą ku Rosji — to w interesie Polski leży, żebyśmy piaszczynę tarcia ile możności zmniejszyli i pretensje Rosji zaspokoili, o ile to bez szkody dla interesów polskich uczynić możemy.

Pamiętać zaś zawsze należy, że z przyszłą praworządą i odnowioną Rosją Polska żyć będzie musiała w zgodzie, bo nasz przemysł i handel tylko na wschodzie znaleźć może pole zbytu.

Ale stańmy na stanowisku p. Chołoniewskiego, który domaga się unii Polski z Litwą.

Unia? Co to znaczy „unia“? Jak sobie p. Chołoniewski wyobraża dziś prawno-polityczną konstrukcję, łączącą Polskę z Litwą?

Państwa złączone być mogą unią personalną, realną, albo sposobem federacji.

Unia personalna jest związkiem zgola ludnym, przez osobę wspólnego władcy, unia realna zasadza się na wspólności pewnych centralnych organów państwowych, na wspólnym ministerstwie spraw zagranicznych, — wspólnym parlamencie etc. Czy p. Chołoniewski wyobraża sobie wspólny Sejm polsko-litewski w Warszawie? Sejm, złożony z Polaków, Białorusinów, Litwinów i polskich i

litwackich żydów? Ten bigos sejmowy byłby zupełnie niestrawny, a Polacy mogliby się w nim znaleźć w mniejszości.

Więc, zaniechawszy myśli wspólnego Sejmu trzeba by obmyśleć inną konstrukcję unii i stworzyć system dualistyczny (coś w guście dualizmu austro-węgierskiego?) z polskim Sejmem w Warszawie, litewskim w Wilnie — a raczej poniechać „unii“ a obmyśleć związek federatywny dwu odrębnych państw.

Czy sobie jednak p. Chołoniewski zdaje sprawę jak będzie wyglądało owe litewsko-białoruskie państwo, jak będzie wyglądał Sejm litewski w Wilnie. Sejm kraju, w którym na 12 milionów mieszkańców katolicka ludność liczy tylko 3 miliony 900 tysięcy głów a Polacy 702 tysiące (cyfra wyraża sumę rodowitych Polaków bez wliczenia katolickich Białorusinów)? Kto daje gwarancję że ten Sejm pięcioprzymiotnikowy w którym głosy nie ważą się lecz liczą, nie zwróci się przeciw Polsce, nie wypowie unii, nie nakłoni ucha podszeptom agentów niemieckich, rosyjskich, żydowskich? Kto zaręczy, że Wilno nie stanie się rychło kuźnią antypolskich intryg dyplomatycznych?

Na te wszystkie pytania p. Chołoniewski w artykule swoim nie daje odpowiedzi i niebezpieczeństw zdaje się nie dostrzegać.

Unia Polski z odnowionym W. Ks. Litewskim w dzisiejszych warunkach byłaby konstrukcją wielce sztuczną, mieszającą w sobie załączki wysoce niebezpiecznych konfliktów, które w bardzo krótkim czasie doprowadzić by musiały do rozpadnięcia się nie-naturalnego tworu. Nie sięgamy po cudze tereny, chcemy tylko co polskie. Chcemy mieć Polskę zdrową i silną. Najzdrowszym zaś i najsilniejszym jest państwo zwarte w sobie i o ile możności jednolite narodowe. Ubolewać bardzo należy, że artykuł p. Chołoniewskiego pojawił się w poważnym narodowym dzienniku, w momencie, gdy trzeba, aby opinia polska wypowiedziała się z możliwą jednolitością.

Czy zawsze ma być Polak mądry po szkodziwie?

## Kwestya Niemców w Czechach została rozstrzygnięta na korzyść Czechów

W OBRONIE KS. CIESZYŃSKIEGO CZESI WYTEŻĄ WSZYSTKIE SIŁY.

Morawska Ostrawa. (Telegram własny B. prasowego). „Morawsko Slezsky Dennik“ donosi z Pragi: Paryska korespondencya czechosłowacka podaje dalszy artykuł sytuacyjny o stanie narad pokojowych w Paryżu:

Kwestya Niemców w Czechach i kwestya słowacka zostały ostatecznie rozstrzygnięte w myśl żądań czeskich, tak, że obszary obsadzone przez Czechów można uważać faktycznie za kraj czeski.

Zarządzenia prawno-państwowe uznano definitywnie. Pozostaje jeszcze kwestya Cieszyńskiego. Tutaj należy zachować spokój i zaufanie. Powinniśmy (Czesi) stale myśleć o

tem, że w środkowej Europie u wszystkich sąsiadów będą stanowczo znaczne trudności wewnętrzne i że uzyskane na konferencyi pokojowej korzyści można sobie zabezpieczyć w pierwszym rzędzie własną wewnętrzną siłą moralną i równowagą polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Do powyższego dodaje „Morawsko Slezsky Dennik“: Wiemy, pozostaje jeszcze kwestya Cieszyńskiego i dlatego właśnie trzeba w ostatniej chwili wyteżyc wszystkie siły, aby kwestya ta została rozstrzygnięta na naszą korzyść.

—o—

## Lekcja poglądowa dla Niemców.

NIEMIECCY DELEGACI ZWIEDZILI POLA ZNISZCZONE PRZEZ NIEMIEC. ARMATY.

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Paryża: Pierwsze telegramy dziennikarzy niemieckich z Wersalu zaczynają nadchodzić do Berlina. Na niektórych dziennikarzach przejazd przez zniszczone okolice uczynił głębokie wrażenie.

Korespondent „Voss. Ztg“ telegrafuje: Rząd francuski wyraził w Spaa życzenie, a-

żeby delegaci niemieccy zanim przybliżą się do stołu rokowań, przekonali się na własne oczy o stanie nieszczęśliwych okolic, które przez przeciąg więcej niż czterech lat były terenem wojny najbardziej niszczycielskiej w dziejach. Lekcja ta była drogocenną i uczucie trwogi, jakie musiał odczuć każdy wrażliwy człowiek podczas owej podróży, do-



starcza większej jasności w niektórych kwestiach, niż posiedzenia i dyskusje. Ów teren jestto kraj umarłych, nawet roślinność w nim zamarała.

Naczelnym redaktorem „Vorwaerts“ Stampfer, donosi między innymi: St. Quentin przeszkadzać będzie zgodzie z Francją dopóki nie zrozumiemy tego, za co oni nas nienawidzą. Obraz który mamy przed sobą jest od szeregu godzin zawsze ten sam, jestto dzieło militarysty, który z tego ongi kwitnącego kraju, dostarczającego środków do życia, milionom mieszkańców, uczynił plac ćwiczeń dla wojsk, w rozmiarach fantastycznych. Jedyne żołnierze mogą jeszcze odbywać tutaj ćwiczenia. Kraj nie może służyć do niczego i to trwać będzie lata zanim ludzie będą mogli tu przyjść i zamieszkać. Wszystko to musi być naprawione przez solidarność pracy i byłoby naszym obowiązkiem wziąć w ten udział nawet wtenczas, gdybyśmy nie ponosili żadnej odpowiedzialności za to bezgraniczne zniszczenie“.

## Stanowisko ziemian Wschodnio-galicyskich.

Otrzymujemy następujące pismo:

W nrze 119 „Gazety Warszawskiej“ pojawiła się notatka z Krakowa pt.: „Zdradzieckie knowanie“, powtórzona następnie przez „Dziennik Polski“, a rzucająca ciężki zarzut prywaty i braku patriotyzmu“ ewakuowanemu w Krakowie wschodnio-galicyskiemu ziemianstwu.

Jako należący do ziemian wschodnio-galicyskich i znający tendencje znacznej ich większości, proszę uprzejmie Szan. Redakcję o pomieszczenie następującego w tej sprawie sprostowania:

1) W Krakowie powstał w ostatnich czasach sekretariat dla obrony interesów polskich we wschodniej Galicyi, jako emanacja kilku dotychczas dla spraw Galicyi wschodniej panujących komitetów, głównym celem sekretariatu oraz komitetów krakowskich jest obok strony humanitarnej na rzecz internowanych i ewakuowanych, *utrzymanie niepodzielnej wschodniej Galicyi w granicach państwa polskiego*, przy równoczesnym zabezpieczeniu pełnej autonomii narodowościowej Rusinom, a więc realizacja zadań komitetu narodowego w Paryżu. W skład tego sekretariatu wchodzi także prócz innych i ziemianie wschodnio-galicyscy, przynależni politycznie do stronnictwa autonomistów, Zjednoczenia narodowego oraz Narodowej Demokracji, gotowi do najdal-

szych ofiar, byleby tylko wschodnia Galicya przynależała do Polski.

2) Pragniemy, by stosunek nasz do organizacji bratnich w Warszawie „Ochrony kresów“ tak prowincyi zabranych, jakoteż Litwy i Białej Rusi był nam b. bliski, uzależnić go jednak musimy od stanowiska, jakie te organizacje zajmą w sprawie wschodniej Galicyi, my zaś z naszej strony najgoręcej zawsze popierać będziemy Unię prowincyi zabranych (Podola, Wołynia i Ukrainy) z państwem polskim. Niewątpliwie, że w obu tych zrzeszeniach przyświecać będzie przede wszystkim kierunek, podporządkowanie interesu klasowego interesowi narodowemu. To stanowisko rzesz znane jest zresztą kołom przodowniczym prowincyi zabranych, o żadnych zatem kompromisach w tej sprawie, z naszej strony, mowić być nie może.

W jakiej roli bawi hr. St. Badeni w Warszawie, o którym Szan. korespondent wspomina, nam nie wiadomo, w każdym razie nie pozostaje on z nami w żadnym kontakcie i styczności.

3) Ustęp ostatni pomienionej korespondencji, jeżeli odnosi się do kół ziemiańskich, grupujących się koło sekretariatu dla spraw Galicyi wschodniej w Krakowie, gdzie podniesiono zarzuty aktywizmu, skłanianiu się ku lewicy i uleganiu podszeptom dyplomacyi wiedeńskiej jest w wysokim stopniu krzywdzącym i niesłusznym. Jeżeli zaś poza tą grupą istnieją tego rodzaju, niestety, tendencje, radzibyśmy byli, by Szan. Korespondent nazwisk nie oszczędził, a w takim razie winni spotkaliby się z odprawą i karą, na którą zasługują obrońcy swych partykularnych interesów w obcym związku państwowym.

Z poważaniem

Leon Pużyna.

## Z WARSZAWY. Związek Piastowców z Tugutowcami.

Warszawskie dzienniki donoszą, że między stronnictwem „Piastowców“ a grupą „Wyzwolenia“ (Tuguta) przyszło do porozumienia celem stworzenia wspólnego Związku dla przeprowadzenia reform społecznych. Wspólna komisja obu klubów przedyskutowała już program Związku, który będzie przedstawiony na plenarnej posiedzeniu obu klubów. Związek ma na celu doprowadzić do utworzenia stałej większości w Sejmie.

chwalego szlachetkę i zatłuc kijami. Na szczęście, jak deus ex machina, zjawia się książę Józef, ujmuje się za swoim oficerem, każe mu schować szablę do pochwy i odesła go do areztu. Ale możny hetman dyszy zemstą, żąda sroglej kary i zapowiada, że sam wczesnym rankiem pójdzie do króla, aby zanieść skargę na niesłychany crimen. Co tu robić? Pani chorążyna jest zrozpaczona. „Ratuj książę, pana Andrzeja!“ suplikuje. „Pani go kocha?“ pyta książę Józef, spoglądając głęboko w oczy pani chorążyny.

„Książę, ja mam męża“ odpowiada zapłoniona skromna pani.

„Cóż toś zkodzi? Das kommt in den besten Familien vor“, odpowiada dowcipnie i stylowo książę Józef, który widocznie słyszał już ową sentencję w „Budapester Orpheum“. To jest, właściwie, książę Józef powiedział po polsku: „To zdarza się w najlepszych familiach: widocznie w jakimś warszawskim „Mirażu“ spolszczono już tę głęboko filozoficzną uwagę. (We „fraszkach“ Kochanowskiego sentencya powyższa ujęta jest w słowa: „Przychodzi to na króla i wysokie stany“).

Koniec końcem książę Józef, wzruszony kło-

Po dokonaniu fuzji tych dwóch stronnictw, program ich Związku przedłożony będzie Narodowemu Związkowi Robotniczemu (N. Z. R.) i grupie Stapińskiego, celem pozyskania ich dla Związku, który utworzyłby stałą większość sejmową. Nawiazane mają być także rokowania z klubem socjalistycznym. Rokowania w obu tych kierunkach podjęte być mają w dniach najbliższych.

\* \* \*

Wiadomości i prognozę powyższą należy traktować b. krytycznie. Piastowcy i Tugutowcy wraz z N. Z. R. nie mogą utworzyć większości, a kooperacya Piastowców ze socjalistami i Stapińczukami jest b. wątpliwa. Nawet połączone te grupy nie zdołałyby także jednak wytworzyć stałej i pewnej większości, zwłaszcza, że wybory w Poznańskim wzmocnią znacznie Związek Ludowo-Narodowy.

Bez Związku Lud. Nar. niema większości w Sejmie.

### DEKLARACYA KONSTYTUCYI.

Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów zatwierdzono projekt deklaracyi konstytucyi, który zgłoszony będzie w imieniu rządu do łaski marszałkowskiej na najbliższym posiedzeniu Sejmu.

## Imponujące manifestacje polskości na Górnym Śląsku.

Gazety berlińskie i śląskie zamieszczają sprawozdania z obchodów majowych na górnym Śląsku. Sprawozdania te stwierdzają z przerażeniem, że manifestacje te wypadły zdumiewająco, że uświadomienie narodowe Polaków w tej dzielnicy wzrosło już do tego stopnia, że żadne represalia nie potrafią go już stłumić: *Polacy jawnie demonstrują za przyłączeniem górnego Śląska do Polski.*

Wzorowe, karne i imponujące pochody w dniu 1 maja były przeglądem sił narodowych i socjalistycznych. W pochodach tych *czczone sztandary niesiono obok chorągwi i obrazów kościelnych, ozdobionych orłami polskimi*. Na czele pochodów jechali *husarzy, dragoni i ulani w pruskich mundurach, ale z polskimi orzełkami* — dalej piechota i weterani: wszystko porzuciło żelazne krzyże waleczności, a poubierało nasze godła.

Były to pochody dotychczas niewidziane i nieoczekiwane. Porachunki partyjne zostawiono na boku, gdy dach się pali nad głową!

A teraz święto 3-go Maja.

Na Górnym Śląsku *kopalnie w Mysłowicach, Katowicach, Bytomiu, Gliwicach, Za-*

## Z teatru im. Słowackiego w Krakowie.

### „Pani Chorążyna“.

(Wielki dzień) Stefana Krzywoszewskiego.

Pani Małgorzata z woli rodziców wyszła za mąż za leciwego pana chorążego, ale w sercu nosi obraz młodego pana Andrzeja, który jest dziarskim, oficerem w regimencie królewskim. Abo, takie tragiczne serce czułych konfliktów zdarzały się nawet w przeddzień uchwalenia konstytucyi 3 maja. Z leciwym małżonkiem, który jest posłem na Sejm Wielki, pani Chorążyna zjechała do Warszawy — i na assambli u pani kasztelanowej spotyka się znowu z ideałem swej młodości w mundurze oficerskim. Ukryty za parawanem pan Andrzej jest świadkiem zbyt natręczywych zalotów, jakimi podchmielony generał artylerji ks. Sapieha, zachęcany przez zupełnie pijanego hetmana Branickiego, stara się zdobyć względy pani chorążyny. Uroczą a skromną damą z prowincyi woła o pomoc, na co rycerski pan Andrzej wypada z za parawana i odręca zaproszonych magnatów. Hetman Branicki wpada wściekłość i każe lokajom pojmać zu-

potem uroczej suplikatki, postanawia jej dopomóc, a że nie brakuje mu pomysłowości, nakłania ją, aby, uprzedzając mściwego hetmana natychmiast w nocy pośpieszyła do Łazienek, do króla, i starała się go dobrze usposobić dla uwiezionego oficera. A iżby ją dopuszczono przed oblicze majestatu, pani chorążyna pojedzie karetą księcia Józefa, na utrefioną główkę swoją włoży jego generalski kapelusz a tualetę balową przykryje płaszczem generalskim.

Awanturka rokokowa i w stylu pałacowym „poś Blachą“, ale jesteśmy z góry przekonani, że cnotliwej pani chorążyni z tego nie grozi, bo król jegomość jest przecie już w podeszłym lecie, a na afiszu figurują czcigodne nazwiska twórców konstytucyi 3-go maja, których mamy zobaczyć na scenie właśnie w III akcie.

Jakoż widzimy z kolei króla w Łazienkach, słuchającego naprzód tonu dalekiej fujarki pastuszej, a następnie odbywającego naradę z Małachowskim, Kollatajam, Potockim, którzy wymownie nakłaniają go, aby poparł dzieło reformatorów państwa. Król jest b. niezdeterminowany, płaski i nudny przez banalność, jakie z namaszczaniem wygłasza. Trudno! Majestatu trzeba słuchać i słuchają go też twórcy konstytucyi,

Rządowo  
upoważnione

**BIURO PARCELACYJNE**

Intynier Artur Bromowicz kupuje i sprzedaje dobra, parcele budowlane, przeprowadza wszelkie pomiary obszarów dworskich i włościańskich, oraz wydaje plany dla hipoteki. — Zgłoszenia przyjmuje osobiste i pisemne.

z siedzibą urzędową w KRAKOWIE  
przy ul. Grodzkiej 26. Telefon 3444



brzu, Rybniku itd. stały w tym dniu „infolge des polnischen Nationalfeiertages”. Łatwo sobie wyobrazić troskę pruskiej duszy, widzącej, jak się jej z rąk wymyka owoc dwóchsetletniego machiawelizmu! Rozpaczliwe odezwy w gazetach, odezwy rozrzucone z aeroplanów w języku polskim i niemieckim „Do górnośląskich matek!” rzucają jaskrawe światło na to, że coś się popsuło w państwie duńskim... Pokazuje się, że nazywa „Hochpolnisch” ukuta na gwałt i celowo nie znalazła zrozumienia wśród Polaków górnośląskich, że została tylko pustym dźwiękiem.

Siedemset lat ucisku nie zdołało nas zmieść z powierzchni tamtej ziemi.

Kraj ten germanizowany przez Luksemburgów, Habsburgów i Hohenzollernów od tylu wieków pozostał mimo wszystko polskim i takim chce być!

Wobec tego, co się stało — jeśli Wilsonowskie zasady samostanowienia o sobie narodów mają wejść w życie — jeśli podstawą przyszłego ukształtowania się warunków politycznych na Górnym Śląsku będzie wo-

la szerokich warstw uświadomionego narodu — możemy być spokojni o los naszych braci nad Odrą!

\* \* \*

Poznań. (PAT). Dzienniki niemieckie donoszą, że w Katowicach z powodu polskiego święta narodowego połowa kopalń śląskich zawiesiła pracę. Komisarz rządowy Hersching zapowiedział przymus roboty, gdyż kopalniom groziło zatopienie. 70 procent robotników usłuchało rozkazu i stawili się do pracy. W Gliwicach Polacy dnia 3-go maja urządzili wielki obchód i manifestację. Wygłoszono kilka mów, spokoju nie zakłócono. W Opolu demonstracja polska w dniu 3 maja miała przebieg spokojny. Wznoszono okrzyki na cześć Focha i Hallera. W Rybniku demonstracja była olbrzymia: Grenzschutz stał w pogotowiu. Uchwalono rezolucję domagającą się przyłączenia do Polski Górnego Śląska, Cieszyna i Lwowa. Na zgromadzeniach ogłoszono także, że przyjechał kurier Paderewskiego z wiadomością, że Śląsk Górny będzie przyłączony do Polski.

## Ukraiński organ urzędowy w Stanisławowie „Republika” grozi Polakom „rzeczami, o jakich świat nie słyszał”.

WYLUDNIONE WSIE. WIDMO GŁODU. STRACH PRZED HALLEREM. MASOWE MORDY INTELIGENCYI. 24 OSÓB ROZSTRZELANYCH.

Od osoby przybyłej z Galicji wach. dowiadujemy się, w jak strasznych stosunkach żyją tam Polacy pod rządami hajdamackiej dziczy, która czując ostatnią godzinę swego panowania pragnie wyrzucić na ludności polskiej całą swą wściekłość.

W kraju nędza — wściekłości chorób i głodu tak wyludnione, że w niektórych po kilkadziesiąt zagrod stoi pustka. Do „wygłodzenia” Polaków zachęcają nawet ruscy księża. Komunikacja prawie nie istnieje; na niektórych liniach kursują pociągi raz na 2 tygodnie, bo węgla brak a lokomotywy opala się rabowaniem po lasach prywatnych drzewem. Chłop ruski wolny jest od rekwizycji, której dokonywano tylko u większych właścicieli (Polaków), jak długo wogóle można było jeszcze coś u nich zabrać. Ponadto ściągano od nich podatki za lata 1914—1918, które w znacznej mierze miały być odpłane.

Na wieść o przyjeździe do Galicji Hallera Ukraińcy na gwałt pakują manatki a wszelkie zapasy gromadzą w Tłumaczu, celem wysłania ich przez Ławoczne pod opiekę swych przyjaciół

Czechów. Przyjaźń czesko-ukraińska jest umocniona całym szeregiem „misji czesko-słowackich”, urzędujących we wszystkich większych miastach Galicji wschodniej. Wojska ukraińskie na froncie i w etapach jest najwyżej 90.000 oficerami przeważnie Niemcy.

Mordowanie inteligencji w Złoczowie przedstawia się jeszcze gorzej: rozstrzelano 24 osób. Rusini zapowiadają, że jest to dopiero początek, a urzędowy organ „Republika”, wychodzący w Stanisławowie otwarcie głosi, że „Ukraińcy urządzają Polakom jeszcze takie rzeczy, o jakich świat nie słyszał”.

Najstraszniejszym dla naszych gnębionych rodaków jest brak wiadomości z poza linii bojowej i brednie, szerzone przez prasę ruską jak np. wiadomość, że rząd polski w Warszawie wysłał 80 milionów koron na agitację bolszewicką w Galicji Wschodniej. Należałoby koniecznie w jakiś sposób przesłać na tamtą stronę autentyczne wieści, gazety, pisma ulotne, aby udręczonej ludności dodać ducha, zapewnić, że się o niej myśli i pragnie jak najrychlej wyzwolić z hajdamackiego piekła.

\* \* \*

ibsenowską szlachetnością zostawia jej wolny wybór między sobą a Andrzejem. Uroczą pani chorążyna wzorem Elidy z „Pani morza” decyduje się oczywiście na dochowanie wiary i miłości mężowi.

A tymczasem, ponieważ i generał artylerii książę Sapieha dał się przeciągnąć na stronę partyotów, konstytucja 3-go maja zostaje uchwalona. Słychać bicie z dzwonów, strzały z moździerzy i okrzyki, a z sali sejmowej wychodzi król w towarzystwie Małachowskiego, aby udać się do katedry. Pani Chorążyna i naród mieli „wielki dzień”.

Nowy utwór sympatycznego autora „Edukacji Bronki” jest sztuką „okolicznościową”, napisaną w intencji przypomnienia i uczczenia wielkiej rocznicy historycznej.

Sztukę taką czasem (b. rzadko) uda się napisać i poecie — i wtedy sztuka przestaje być „okolicznościową” i należy do dzieł sztuki, albo jest mniej lub więcej udatnym fabrykatem majstra teatralnego. Do której kategorii „Pani Chorążyna” należy, czytelnicy sami osądzą, a my stwierdzimy, że p. Krzywoszewski jest wcale sprawnym i doświadczonym technikiem scen-

## Socjaliści a Rusini.

„Robotnik” warszawski tak opisuje powitanie Hankiewicza na posiedzeniu warsz. Rady Del. Robotniczych:

„A teraz oto prawdziwie wzruszająca chwila. Na estradzie ukazuje się stary nasz towarzysz, ukraiński socjalista, Hankiewicz. — Tyleż razy marzyliśmy z nim o tej radosnej chwili, gdy wyzwolone z pęt caratu wolne ludy Ukrainy i Polski, żyć będą obok siebie, bratnimi zespolone węzłami. Aż oto dziś witamy go, bodaj poraz pierwszy w naszej stolicy, stolicy niepodległej Polski. Z wzruszeniem wysłuchaliśmy jego gorącego, serdecznego powitania. Bo wiedzieliśmy, iż słowa jego to nie zdawkowy frazes dyplomaty, ale szczery wyraz najgłębszych uczuć współtowarzysza naszych walk o wolność. I oto w chwili, gdy toczą się w Galicji wschodniej mordercze walki, robotnicy polscy gościli u siebie przedstaw. ukraińskiego proletariatu, socjalista ukraiński pozdrawiał swych polskich towarzyszy. Odczuliśmy całą głęboką ideę solidarności ludów. Jej nieśmiertelność przejawiała się w płomiennym przemówieniu tow. Hankiewicza, w gorącym przyjęciu, jakie mu zgotowano”.

Tyle „Robotnik”.

Szkoda, że tow. Hankiewicz nie reprezentuje nikogo po drugiej stronie frontu.

Układ więc tow. Perla z tow. Hankiewiczem nie będzie miał żadnego znaczenia dla sprawy polsko-ruskiej.

## Kapitulacja madziarsko-żydowskich bolszewików.

Paryż. (Tel. wł.). Nadszedł tu telegram ze rząd budapeszteński przyjął warunki koalicji, którymi są: Natychmiastowa kapitulacja rządu budapeszteńskiego, oddanie całego zapasu broni i amunicji i obsadzenie Budapesztu przez wojska koalicyjne.

(Węgierskie biuro koresp. twierdzi, że w powyższym doniesieniu niema ani słowa prawdy).

Paryż. (PAT). Radio st. pozn. Budapeszteński komuniści przyjęli wszystkie warunki podjętowane przez ententę natychmiastową kapitulację, wydanie wszelkiej broni i amunicji, oraz oddanie Budapesztu. Wojska ententy wkroczyły do stolicy Węgier.

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Paryża: Z Wiednia donoszą przez Genewę: Upadek

którzy są wprawdzie bardzo wymowni, ale ze swej strony nie mają także wiele do powiedzenia. Scenę tę, bardzo długą i graną w tempie niezmiernie rozwiekle, przerywa wejście rękomego księcia Pepl. Król Jegomość zrazu zachnął się na niespodziany widok suplikantki, ale ujęty jej wdziękiem wysłuchał jej łaskawie i rozważony powtórzonym przez p. iękną panią aforyzmem księcia Józefa o tem co się zdarza w najlepszych familiach, obiecał łaskę dla młodego oficera, poczem kontynuował naradę polityczną, decydując się ostatecznie pójść z narodem.

A w IV. akcie jesteśmy świadkami wielkiego dnia uchwały konstytucji. Właściwie jednak świadkami nie jesteśmy, bo akt rozgrywa się w przedsiönku sali sejmowej i dowiadujemy się tylko z ust snujących się po scenie posłów, arbiów i dam o tem, co się dzieje wewnątrz sali. Pan Andrzej, jako oficer, dowodzi strażą sejmową; zjawia się także pan Chorąży — który dowiedział się o eskapadzie swej małżonki i koryzysta ze sposobności, aby rozegrać z panią Małgosią wielką scenę. Tak tak, polityka ogromnie absorbuje ludzi — i pan poseł w przedsiönku sejmowym musi rozprawić się z małżonką Pan Chorąży jest człowiekiem szlachetnym — i z

cznym, który swoje manekiny i szablony w ruch na scenie wprowadza.

Sztuka w rodzaju „Pani Chorążyna” — spełnia swe zadanie, jeżeli jest barwnym widowiskiem. Kostymer, dekorator i reżyser odgrywają główną rolę; anegdota służy do wprowadzenia na scenę postaci, które interesują samą swoją sławą historyczną. Któż nie spojrzy wzruszony na księcia Józefa?

P. Krzywoszewski dał w pierwszym akcie kumosię i wstąpił na scenę w „szkockiej” Konstytucji, w czwartym sejm, bicie dzwonów, i strzały z moździerzy, okrzyki tłumu, więc dał dosyć. Teatr ze swej strony zrobił co mógł, ale zrobił nie wiele. (Trzeba uwzględnić trudne dzisiejsze warunki). Kostymy były ładne, ale w czwartym akcie reżysera nie dopisała. Nieskładne krzyki, nieliczni statysci nie odtworzyli obrazu tłumu, wzruszonego wielką chwilą.

Obsada sztuki była nie zupełnie fortunną. Odnosiło się chwilami wrażenie teatru amatorskiego. Ratowali sytuację tylko doświadczeni artyści p. Jarszewska, miła Chorążyna, Górska, Kosmowska, Jednowski, (król — zbyt rozwlekły), Szymborski, Miarczyński. The rest is silence.

Zastępca.

**Solidny Zakład krawiecki**  
w Krakowie, przy ul. Długiej 58.

otworzył **Fr. Mecnarowski**  
długoletni przykrawacz pierwszorzędnym firm krajow  
Ceny przystępne. — Wykonanie bez zarzutu.



polityczny na Węgrzech nastąpił po upadku wojskowym. Rząd zwrócił się do misji francuskiej we Wiedniu o pomoc. Misja postawiła następujące warunki: bezwarunkowa kapitulacja, wydanie wszystkich materiałów wojennych i amunicji, okupacja Budapesztu przez wojska koalicji, ustąpienie rządu Rad i utworzenie w jego miejsce rządu demokratycznego.

Równocześnie Rumunii kontynuują w dal-

szym ciągu swój pochód na Budapeszt, przekroczyli Cisę i już nie stoi im na przeszkodzie w zajęciu miasta.

#### PRZYSZŁY RZĄD WĘGIERSKI.

Wiedeń. (Tel. wł.). W dobrze poinformowanych kołach politycznych mówią, że w porozumieniu z koalicją rozpatrywana jest kwestya przyszłego demokratycznego rządu po kapitulacji bolszewików. Na jego czele ma stanąć hr. Bathyany.

## Niemcy w Prusach królewskich pozostawiają zgłiszczą.

Gdańsk. (PAT). „Gazeta Gdańska“ pisze: Wśród ludności polskiej w Ozersku zapanało z chwilą ogłoszenia stanu oblężenia ogromne zaniepokojenie; widocznem jest bowiem, że zarządzenie to ma na celu opanowanie okolic położonych najbliżej przyszłej granicy polsko niemieckiej. Niemcy twierdzą

że nigdy nie wydadzą Prus królewskich, a jeżeli będą do tego zmuszeni to pozostawiają same tylko zgłiszczą. Grenzschutz spisuje wszystkich mężczyzn zdolnych do broni. — Niemcy jawnie oświadczają, że spisanych Polaków zamierzają internować w obozach.

—o—

## Nowe ataki Ukraińców odparte.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich.

Front galicyjski. Pod Lwowem trzykrotny atak ukraiński na nasze linie na wschód od Żydaczyna, został krwawo odparty. Na południe od toru kolejowego Gródek-Przenyśl spokój. Na odcinku Chyrów-Nowe Miasto, utarczki patroli ze stratami dla nieprzyjaciela.

Front wołyński. Atak ukraiński na Ostrów na południe od Bełza, Ostrobuż, Domaszów, Korczów, na południowy zachód od Bełza odparto z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Front litewsko-białoruski. Na całym froncie zwiększona działalność bojowa.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
Haller, pułk.

## Koalicja pragnie pogodzić Polaków z Litwinami.

Warszawa. (PAT). Z Paryża donoszą: Według informacji „New York Herald“ Rada czterech postanowiła uczynić wszystko co w jej mocy leży aby spowodować Polaków i Litwinów do wstrzymania kroków nieprzyjacielskich. W tej sprawie miano zwrócić się

do premiera Paderewskiego, do delegatów bawiących w Paryżu, oraz do komisji międzysojuszniczej w Warszawie. Rada czterech pragnie aby wynik akcji wojska polskiego na Litwie nie przesądzał definitywnego postanowienia o losie tych obszarów.

## Koalicja wyrwa Niemcom kły.

NIEMCY UTRACĄ KOPALNIE I KOLONIE. — AUSTRYI NIE WOLNO SIĘ Z NIMI POŁĄCZYĆ.

Paryż. (PAT). Radio st. pozn. Według „Daily Mail“ ententa w traktacie zażąda, aby Niemcy zwróciły wszystkie ziemie, które zagarnęły w ostatnich latach. Niemcy mają utracić 70 proc. swoich kopalń żelaza, przeszło 30 proc. węgla i 20 proc. soli potasowych. Dalej będą musieli wydać wszystkie kolonie i wszystkie okręty. Ludność Rzeszy

zmniejszy się o blisko 8 milionów, w tem jedna trzecia pochodzenia niemieckiego. Przed stawiciele Austrii zostali powołani do Saint Germain. Austria przemieniona będzie w republikę neutralną pod egidą związku narodów. Nie będzie się jej wolno połączyć z Niemcami ani też zawrzeć z Niemcami sojuszu. —

#### POSEŁ ANGIELSKI W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT). Dzisiaj przyjechał do Warszawy poseł angielski. Sir Percy Windhan.

#### WRĘCZENIE TRAKTATU JESZCZE SIĘ PRZEWLEKA.

Wiedeń. (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Paryża: Ag. Hav. donosi: Preliminary pokojowe zostały w niedzielę wieczór definitywnie ustalone. Traktat będzie w ciągu 48 godzin wydrukowany. Wręczenie go Niemcom nastąpi w czwartek albo w piątek. W sprawie Włoch Rada trzech decyzji nie podjęła.

#### Uprowadzenie posła węgierskiego.

Wiedeń. (PAT). Policja wiedeńska, stwierdziła w niedzielę, że poseł węgierski Bolgar i jego zastępca zostali przez oficerów węgierskich uprowadzeni automobilem do klasztoru Franciszkanów. Oficerowie oświadczyli gwarantowi, że działają z polecenia rządu niemieckiej Austrii. Prosił o pilnowanie uprowadzonych, jako niebezpiecznych bolszewików. Policja wiedeńska uwolniła obu dyplomatów i zarządziła aresztowanie wielu ofi-

cerów węgierskich. Zachodzi podejrzenie, że całą akcję zaaranżowali hr. Bathyany, margrabia Pallavicini i poseł Sterenyi. Pieniądzy w wysokości 150 milionów dotychczas nie można było odszukać. Dzisiaj ma poseł Bolgar być wprowadzony do gmachu poselstwa przy Bankgasse.

Najgenialniejszą małpą świata, jest:

# JACK

Czyni jego prześlęgają znacznie najzręczniejsze tryki detektywów.

Dziś unia 7 maja 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej nabywać można (po potrąceniu procentu)

100-markowe, koronowe, rublowe za	97.58
500 „ „ „ „	487.92
1.000 „ „ „ „	975.83
5.000 „ „ „ „	4879.17
10.000 „ „ „ „	9758.33

**ZAKŁAD REPRODUKCJI  
FOTOTECHNICZNEJ**

wykonuje  
**Klisze do ilustracji**  
kreskowe i siatkowe  
trójk- i czterokolorowe

**S. Welanik**  
KRAKÓW  
ul. Sławkowska 14.

## Co słyhać w mieście?

Kraków, 6 maja.

### Uniwersytet Jagielloński w wolnej Polsce.

Przed paru dniami rozpoczęło się na Uniwersytecie Jagiellońskim letnie półroczcie, — pierwsze w wolnej odrodzonej Polsce, gdyż w zimowym półroczu wykładów nie było. Zmiana stosunków politycznych znalazła swój wyraz w treści i układzie wykładów uniwersyteckich. Najsilniej odczuł ją oczywiście wydział prawa i administracji. I tak zniknął tam między innymi wykład historii prawa niemieckiego, ustępując miejsca historii ustawodawstw na zachod. Europy (prof. dr. Erstreicher), prof. dr. Ulanowski wykladać będzie w prawie małżeńskim także przepisy obowiązujące w b. Królestwie Kongresowem, prof. dr. Kutrzeba ogłosił wykład o ustroju politycznym ziem polskich w okresie porzoborowym. Zjawia się jednak także po raz pierwszy to najnowsze już w naszych oczach się tworzące, nasze własne polskie ustawodawstwo w wykładzie prof. dr. Kumanieckiego p. t. „Obecna organizacja władz administracyjnych na ziemiach Polski“.

**DZIAŁ EKONOMICZNY.** Z dniem dzisiejszym zaprowadzamy stały dział, poświęcony sprawom gospodarczym w szerokim zakresie. Obok artykułów, oświetlających fachowo poszczególne kwestye, czytelnicy znajdą w tej rubryce wszelkie aktualne informacje, tudzież telegramy giełdowe i cedule giełdy krakowskiej.

**WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW STRONNICTWA DEMOKR.-NAROD.** odbędzie się we środę, 7 maja o godz. 7 wieczór w sali Rady powiatowej (Pijarska 1) z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z czynności Wydziału, 2) Sprawy organizacyjne, 3) Sprawozdanie skarbnika, 4) Wybory nowego Wydziału, 5) Wnioski i interpelacje. — Aleksander Solecki, sekretarz. Dr. August Olszewski, prezes.

**GEN. GOŁOGÓRSKI KOMENDANTEM DWIZYI LEGIONÓW.** Jak się dowiadujemy, gen. inż. Gologórski ustąpił w tych dniach ze stanowiska komendanta Gen. dowództwa okręgu krakowskiego. W miejsce jego został definitywnie komendantem D. O. G. gen. Symon. Gen. Gologórski po utopie ma objąć dowództwo dwizyi legionów w Jablonnej, w miejsce gen. Roji.

**KONFERENCJA W SPRAWIE REFORMY TEATRU.** Staraniem „Zrzeszenia literatów“ odbyła się w niedzielę wieczorem w lokalu Związku Artystów dyskusja w sprawie reformy teatru. Wśród obecnych zauważono pp. red. Kazimierza Bartoszewicza, ks. prof. Zimmermanna, Boya, prof. Dra Szyjkowskiego, red. Prokiesha, prof. Raszkę, Wilhelma Feldmanna, prez. Stroynowskiego, Szwarcę, red. Skoczylasa, Ludwika Stasiaka, Dra Flacha, Ewę Soplicę, Michała Lew Orlicza, Helenę Witkowską, Godziembę Wysockiego i wielu innych przedstawicieli świata literacko-artystycznego. Zagał zebranie prezes Zrzeszenia, red. Bartoszewicz, referat zaś wygłosił p. Skoczylas, przedstawiając całością mizeryi teatralnej. Wywiązała się następnie dyskusja, w toku której wyłoniły się dwa ciekawie umotywowane wnioski pp. Stasiaka o stworzenie trybunału literackiego dla kwalifikowania teatralnych utworów i Orlicza „Projekt Akademii scenicznej“. Wnioskami tymi zajmie się bliżej Wydział Zrzeszenia, aby je następnie sprecyzować. W dyskusji zabierali nadto głos pp. Dr. Flach, który ostro piętnował błędy krytyki teatralnej; Wilhelm Feldmann, Dr. Szykowski, Gabryelski, Wysocki. Jest nadzieja, że piękna sprawa reformy teatru wejdzie nareszcie na tory realnego działania, zwłaszcza, że wobec zamierzonego wniesienia nowych reform przez warszawski Związek Aktorów, akcja „Zrzeszenia literatów“ musi dać podkład dla takiej reformacji teatru, któraby zapewniła ściśle współdziałanie odpowiedzialnych przedstawicieli literatury ze światem aktorskim.



a wtedy będzie mogła być mowa o wielkiej sztuce teatralnej w Polsce.

**WŁOSKIE POCIĄGI W KRAKOWIE.** Wczoraj przedpołudniem przyjechało do Krakowa pięć włoskich pociągów, z których każdy składa się z 40 wozów z armatami włoskimi wielkiego kalibru. Na dworcu powitał przybyłych prezes komitetu przyjęć p. M. Poniński. Pociągi wrócić do Włoch, wyładowane naszym węglem.

**POBÓR CHLEBA W BIEŻĄCYM TYGODNIU.** Percjewań na wielu legitymacyach zbiorowych brak kuponu chlebowego z bieżącego tygodnia, przeto magistrat krakowski zawiadamia, że piekarnie rejonowe będą wydawały chleb na bieżący tydzień, tj. na czas od 4 do 10 bm. na kupon maczny 23 legitymacyi. Mąka będzie wydawana dopiero na nowe legitymacye poborowe, które zostaną rozdane w piątek i sobotę dnia 9 i 10 bm.

**NAGŁY ZGON RADCY SĄDU GRODYŃSKIEGO.** Wczoraj rano zmarł nagle dr Wilhelm Grodyński, radca wyższego sądu kraj. w Krakowie, znany w szerokich sferach naszego miasta ze swej filantropijnej działalności obywatel. Sp. Grodyński przyszedł, jak zwykle, rano do swego biura w kraj. sądzie karnym, gdzie go niespodziewanie śmierć zastrzegła.

**KOLONIA LECZNICZA POD ŚW. JÓZEFEM W RABCE.** Zgłoszenia, względnie wpisy ubogich dzieci akrofulicznych na tegoroczny sezon w rabczańskiej Kolonii przyjmować będzie Dyrekcja szpitala św. Ludwika (ul. Strzelecka 2) od dnia 10 do 24 bm. codziennie z wyjątkiem niedziel od godziny 10 i pół do 12 w południe. Wszelkie późniejsze zgłoszenia nie mogą być uwzględnione. — Przyjęte być mogą tylko dzieci z miasta Krakowa w wieku od 7—12 lat. — Zgłoszeń z prowincyi się nie przyjmuje i nie udziela się żadnych w tej mierze odpowiedzi pisemnych.

**NAUKA JAZDY NA ROWERZE w „Sokole“** rozpoczęła się z dniem dzisiejszym. Wpisy przyjmuje kancelarya „Sokola“ od godz. 5—8 wieczorem.

**NOWE KIEROWNICTWO KOMISYI ZASIŁKOWEJ W KRAKOWIE.** Biuro prasowe Gen. Del. komunikuje: Wskutek zażaleń na niedomagania w urzędowaniu Komisji zasiłkowej Biuro Gen. Del. komunikuje, że dla sanacji tych stosunków i zaspokojenia życzeń i potrzeb ludności, Gen. Del. dr Gałęcki powierzył kierownictwo tego biura innemu urzędnikowi i wydał szereg potrzebnych zarządzeń administracyjnej natury.

**Z TEATRU POWSZECHNEGO.** Dziś arcywesoly wieczór śmiechu, mianowicie świetny żart sceniczny niezrównanego humorysty Twaina: „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą“ i salwy śmiechu wywołujące ustawicznie na sali „Wujaszek Alfonsa“. Jutro po raz 15 wypchając stale widownią, prześliczne arcydzieło muzyki francuskiej „Dzwony z Corneville“, w którym po raz pierwszy wystąpi w partyi Germany p. Harasimowicz.

**DRUGI KONCERT ERIKI MORINI** zapowiedziany na czwartek, 8 maja br. w sali „Sokola“, obudził, jak można się było spodziewać, tak wielkie zainteresowanie, że niektóre kategorie miejsc są już na wyczerpanie. Erika Morini niebawem od czasów Paganiniego i Sarasatego fenomen, którą prasa krakowska, podobnie jak zagraniczna, poświęca w rzedzie największych potentatów gry skrzypcowej obok Isay'a, Marteau, Hubermanna i Barmestra — odegra na ostatnim w bieżącym sezonie koncercie, kompozycje Mendelssohna, Wieniawskiego, Zarzyckiego, Brahmsa, Leclair'a i nieomnane u nas melodie węgierskie Ernsta. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

**KONCERT** w salach Kasyna wojskowego we czwartek dnia 8-go maja br. będzie jedną z największych atrakcyi obecnego sezonu. P. Irena Bohus-Hellerowa odśpiewa szereg pieśni, a wiedząc o tem wszyscy, że jest mistrzynią w tym kierunku. Franciszek Freszel dziś niezawodnie najlepszy baryton w Polsce, odśpiewa oprócz arii operowych także pieśni legionów. Miłą niespodzianką będzie „Monuet“ odtwórzone przez młode dziewczątka pod kierunkiem Eug. Koszutskiego, a ze współudziałem p. Koszutskiej pny Steli Bursówny, Halszki, Sławomirskiej i i. Akompaniament objął Mieczysław Muza. Bilety do nabycia w sklepie P. Rudnickiego.

go. Linia A-B. — W dzień koncertu przy wejściu na salę.

**UROCYSTY WIECZÓR MONIUSZKOWSKI,** urządzony ku uczczeniu 100 rocznicy urodzin nieśmiertelnego twórcy „Halki“, odbędzie się w niedzielę 11-go maja w sali „Sokola“. W wykonaniu programu, na który złożą się utwory Moniuszki, a między innymi wspaniała Kantata mitologiczna litewska „Milda“, napisana na solę, chóry i orkiestrę — wezmą udział najwybitniejsi uczniowie prof. Bursy oraz znany barytonista p. Z. Nowina-Witkowski, artysta-śpiewak opery poznańskiej, który w „Mildzie“ wykona partję Romoisa. — Bliższe szczegóły doniosą afisze. Bilety od poniedziałku nabywać można w handlu p. Rudnickiego.

**KONKURS NA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ĆWICZEŃ PRZY SEMINARIACH NAUCZYCIELSKICH.** Ministerstwo W. R. i O. P. ogłasza, że od przyszłego roku szkolnego będą wakuwały posady nauczycieli (lek) szkół ćwiczeń przy państwowych seminariach nauczycielskich b. Królestwa Polskiego. Nauczyciele szkół ćwiczeń oprócz poboru nauczycieli szkół powszechnych i równoważnika w gotówce za mieszkanie z opałem oraz za 2 morgi gruntu będą pobierali specjalny dodatek w wysokości 1200 marek rocznie. Za godziny nadliczbowe (powyżej 24 godzin) nauczyciele będą pobierali 240 marek za godzinę w stosunku rocznym. Podanie wraz z dokumentami należy przesyłać do Sekcyi I. Ministerstwa W. R. i O. P. Bliższe informacje są zawarte w Nrze 94 „Monitora“.

**OBLAWA NA DZIKI.** Biuro Prasowe Gen. Del. komunikuje: Generalny Delegat na prośbę posłów i ludności polecił urządzić w południowych częściach powiatów Rzeszów, Łańcut i Przeworsk w tamtejszych lasach górskich wielką obławę na dziki, które w okolicznych gminach a w szczególności w Błażowej, Dylągówce, Jaworniku, Hadlach, Husowie, Monasterzu i Tarnawce wyrządzają ogromne szkody.

**ZE SFER NAUCZYCIELSKICH.** We czwartek 8 bm. odbędzie się o godz. 10-tej przedpołudniem w Krakowie, w szkole XVI, ul. Bernardyńska 1. 7. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, na którego porządku dziennym będą sprawy: a) Sprawozdanie delegatów ze Sejmu nauczycielskiego w Warszawie, b) Pokłosie sejmowe i dalsza akcja Towarzystwa. Ze względu na ważność spraw wskazany jest liczny udział Członków.

**„ZYDZI NA WOJNIE“.** Staraniem „Organizacyi Narodowej“ w Krakowie odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 7-mej wieczór w sali Resursy urzędniczej, Rynek główny 13, I p. odczyt pt.: „Zydzi na wojnie“ (osobiste wspomnienia), który wygłosi Dr R. Struczkowski, b. porucznik. — Wstęp 1 koronę. Czysty dochód na cele Organizacyi Narodowej.

**BIURO POŚREDNICTWA PRACY SŁUŻĄCYCH** przy „Polskiem Zjednoczeniu Zawodowem Chrześcijańskich Robotników“, zostało otwarte przy pl. Maryackim 2, I p. Godziny urzędowe od godz. 9—1 i od 4—7. P. Z. Z. Chr. R. zwraca się do P. T. Chlebobawczyń, by łaskawie zgłaszały wolne miejsca w powyższem biurze.

**NAKŁADEM REDAKCYI „RELUTONA“** polewej gazety 4 p. p. wyszedł z druku „Pamiętnik 2 komp. baonu akademickiego“, jedyna tego rodzaju praca, wydana ozdobnie, bogato ilustrowana, o artykułach (prócz kroniki baonowej) treści przeżwicznie humorystycznej — pióra uczestników tejże kompanii. Egzemplarz w cenie K 20 do nabycia u. S. i W. Kołomołockich, ul. Sebastjana 13, I p., ewentualnie w redakcyi „Relutona“, Kraków, Rynek główny 19, „Żegluga Polska“.

**WEZBRANIE WISŁY.** Skutkiem ostatnich deszczów podniósł się znacznie poziom wody na Wiśle. Korytem rzeki toczą się brunatne fale. Kilkaście centymetrów brakuje do zalania niższych części nadbrzeżnych bulwarów.

**ARESztOWANIE WŁAMYWACZY.** Za popełnienie całego szeregu włamań aresztowano 23-letniego Józefa Chlapka. Towarzysze jego siedzą już dawno w więzieniu. Chlapek przez dłuższy czas ukrywał się w Zakopanem. — Aresztowano także 22-letniego Wład. Jackiewicza, który włamał się do kilku mieszkań w Krakowie. Jackowski gra-

sował w mundurze żołnierza wojsk polskich. Od włamywacza odebrano część skradzionych rzeczy, oraz cały aparat z torebką do golenia.

**WŁAMANIE.** Do mieszkania p. Maryi Ocetkiewiczowej, zamieszkałej przy ulicy Zygmunta Augusta 1. 27, włamał się 25-letni Stefan Płatkiewicz i skradł rzeczy wartości kilku tysięcy koron. Płatkiewicz aresztowano.

**KRADZIEŻ.** Wczoraj aresztowano Wł. Księżarczyka, który na szkodę p. Muchy, zamieszkałego przy ulicy Bosackiej 1. 20, skradł rzeczy wartości kilka tysięcy koron.

**PASEK TYTONIOWY.** Za sprzedaż papierosów po paskarskich cenach aresztowała policja krakowska 21-letnią Różę Bernstein oraz jej ojca, Maurycego. W domu Bernsteinów znaleziono ukryte w pierzynie 43 pudełek po 100 papierosów egipskich przedwojennych. Bernsteinówna chciała sprzedać papierosy w cukierni Michalika po 160 K za pudełko. Aresztowani tłumaczą się, że papierosy otrzymali w „komis“ od porucznika T.

**ZA LICHWĘ TYTONIOWĄ** aresztowano 57-letniego Romana Górskiego.

**ZA HANDEL PASKARSKI CUKREM,** aresztowano w Krakowie Dawida, Izraela i Chaima Pasmantyerów.

**OBLAWA W PODGÓRZU.** Ekspozytura podgórska urządziła onegdaj w nocy obławę za bandytami. Aresztowano przeszło 40 podejrzanych osób, wśród nich jest kilku poszukiwanych „okazów“.

**WYWÓZ DROBNYCH PIENIEDZY DO CZECH.** Na dworcu kolejowym w Krakowie aresztowano 26-letniego Hela Wachschala, który usiłował wywieźć w celach paskarskich 4800 K w banknotach 1- i 2-koronowych do Czech.

† **DR MICHAŁ ŻMIGRODZKI.** W dniu 30 z. m. zmarł w Suchej znany w szerokich kołach Krakowa historyk sztuki dr Michał Żmigrodzki, długoletni kustosz biblioteki hr. Branickich w Suchej. W święcie naukowym śp. Żmigrodzki zapisał się publikacją pracownego dzieła pt. „Zwięzły zarys historii sztuki“, któremu poświęcił lata pracy. Poza historią sztuki pracował w kilku innych dziedzinach wiedzy kulturalnej oraz był szeregiem lat profesorem na kursach im. Baranieckiego w Krakowie. Powierzonych sobie przez hr. Branickich w zarząd skarbów bibliotecznych w Suchej strzegł z fanatycznym umiłowaniem, niosąc zawsze zyczliwą pomoc uczonym i literatom, zgłaszającym się po informacje do biblioteki, utrzymywanej przez siebie we wzorowym porządku. Zmarł po krótkiej chorobie w 82 roku życia.

Nieodwołalnie tylko do środy włącznie

**VERITAS  
VINCIT  
w „Uciesze“.**

**Z KRAJU.**

**Z WIELICZKI.** Robotnicze święto w Wieliczce odbyło się w spokoju z udziałem p. Klemensiewicz, który przemawiał na szybko górnym. Zważywszy, że liczba górników wynosi w żupie wielickiej około dwa tysiące ludzi, udział w manifestacyi najwyższej trzysta osób, a w tem znacznej ilości kobiet, nie świadczy o sile P. P. S. w Wieliczce.

Podobno w najbliższym czasie mają być przyjeżdżający do Salin nowi robotnicy. Ciekawą będzie rzeczą, czy otrzymają służbę tylko partyjniacy z P. P. S. — Przy tej sposobności okaże się czy, Radą robotniczą potrafi być naprawdę sprawiedliwą i bezstronną.

**Z BIECZA** piszą nam p. d. 29 kwietnia: Zydowska młodzież szkolna w Bieczu odmówiła stanowczo śpiewania w czasie nauki hymnu „Boże coś Polskę“. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że stało się to na zlecenie rodziców wo-

Używajcie tylko polskich wyrobów toaletowych

**„DERMA“**

Krem i puder do twarzy — puder dla dzieci — Szampon do włosów — perfumy proszek toaletowy, odświeżający a la „Dostał“. Proszek do zębów. Niezrównane w swej dobroci, sporządzone na podstawach naukowych, wyrobu Lab. Chem.-Kosmet. „DERMA“ (St. Studniński i Ska)

Kraków, ul. Podzamcze 1. 22.

Na kładzie w aptekach, drogeriach i perfumeryach.



Wobec tego nauczycielstwo odniosło się do władz swoich o instrukcję. Fakt ten społeczeństwo nasze musi uważać za świadomą i celową prowokację.

Gdzie są nasze władze skarbowe, gdzie żandarmeria? W Bieczu co drugi dom na szkole skarbu państwa polskiego stał się trafiką. Jest publiczną tajemnicą, że u Wikcia, u Zajdlików, u garbatego Srukla, Margulieca, szklarza, obu Krygiorok, Kazka, Dembezcyka, Sikorki z przedmieścia, kierownika z legionu i innych za 7 kor. dostanie cały ogromny liść z prawdziwego tytoniu. Czyż to, co w Austrii żandarmeria śledziła — to w Polsce wolno? Dziwne rzeczy u nas podają jako przyczynę bezczynności żandarmerii. Smutnem by to było — gdyby było prawdziwem. Faktem jest tylko, że jeden wachmiistrz postawił sobie kamienicę za 78.000 K inny kupił sobie domek ładny a targował folwark za 170 tysięcy K. Te fakty w oczy biją.

**DĘBICA.** W naszym powiecie lud wiejski burzy się. W Piątek wysłano stąd ekspedycję karną na wieś Gnojnice i Zagorzyce pod Sędziszowem, gdzie istnieje organizacja zupełnie w duchu bolszewickim. Uzbrojenie kompletne, anachła całkowita, rabunki i także gospodarka polasach, mówią same za siebie. Aresztowano też 25 bandytów i kilka bab wiejskich. Znalaziono wiele karabinów, mundurów i innego sprzętu wojennego.

Przy tym fakcie, o wiele niebezpieczniej się rysują pewne objawy i okoliczności, wskazujące po raz drugi, iż w mieście istnieje jakaś tajna organizacja żydowska; rzecz dziwna, że władze nasze patrzą przez palce na wszystko. Oto od kilku dni widać po oknach domów żydowskich w rynku (vide: Serafin, Leibl) odezwy w żargonie. Należy zapytać, jakie prawo pozwoliło żydom na publiczne użycie żargonu.

Dlaczego żydzi, jeżeli nie mają tajemnic, nie głoszą tego samego po polsku? — Czy władze spytały się już o to? — A tymczasem żydzi ćwiczą po błoniach i polach, odbywają zgromadzenia tajne, jeżdżą na Kresy Wsch. i to z jakimiś poświadczeniami, iż służyli przy polskim wojsku, które ich jak długo istnieje, jeszcze nie wzięło u siebie. Możeby Szan. Władze raczyły wysłedzić źródło, wydające takie dokumenty? Jużby dosyć było tej niemądrej tolerancji!

**RZESZÓW** w kwietniu. Koło T. S. L. w Rzeszowie zorganizowało cykl wykładów ilustrowanych obrazami i świetlnymi. Prof. uniwersytecki dr Ludomir Sawicki objął wykłady w kresach zachodnich Polski, o kresach zaś wschodnich mówić będą prof. dr Adam Ruczek i prof. dr Czesław Frankiewicz. Wykłady odbywać się będą z końcem bm.

Przez czas wojny oba gimnazjum mieszczą się w jednym budynku, przez co cierpi poziom nauki. To też koła rodzicielskie zamierzają zwołać wiec protestujący przeciwko takiemu stanowi rzeczy, i zażądać rozdzielenia obydwu zakładów.

Przy p. p. Nr. 17:18 zorganizowano kursa dla analfabetów i wykłady z zakresu histor. geogr. i krajoznawstwa polskiego. Wykłady objęli tutejsi profesorowie szkół średnich. Cieszą się one coraz liczącą frekwencją. Jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, aby koła wojskowe utrzymywały ciągłość tych wykładów. Akcją tą kieruje Koło T. S. L.

**KRYNICA—ZDRÓJ.** Krynica sposobi się do otwarcia swego pierwszego w wolnej Polsce sezonu kąpielowego. Zniknęły już wszystkie c. k. napisy — mamy nadzieję, że zniknie także wiele z tych braków, na które zdrojowisko dotąd cierpiało, z powodu macoszego traktowania go przez władze wiedeńskie, od których było w pierwszej linii zależnem, jako własność funduszu religijnego. Nowy państwowy zarządca zdrojowy w osobie inż. Nowotarskiego gorliwie pracuje nad uporządkowaniem całego zakładu kąpielowego, wozni świeżą borowinę dla łaźni, przysposabia drzewo i węgiel dla kotłów, naprawia i uzupełnia urządzenia techniczne. — Zarząd gminny

pracuje też nad naprawą i rozszerzeniem chodników; część ich przemienia w betonowe trotuary, zabiega o dobrą muzykę i teatr letni. Komitet aprowizacyjny ma już zapewnioną od rządu dostawę obfitych zapasów maki, cukru, tłuszczów, zabiega o zapewnienie zdrojowsku regularnej dostawy nabiału i jaj z dalekich okolic, jarzyn i owoców aż z pod Tarnowa. Na początek maja mamy tu zapowiedzianą komisję ze Starostwa sądeckiego i z państwowej komisji aprowizacyjnej, która w porozumieniu z tutejszymi pensjonatami i restauracjami ustali taryfę wszystkich jadłodalni i mieszkań, aby w tych nader wyśrubowanych, dla inteligentnego proletariatu niedostępnych cenach zainicjować skuteczną ofensywę zniżkową.

Chociaż Nowy Sącz, Tarnów, nawet Kraków już parę razy niepokoił się o nasze zdrojowisko dzięki plotkom o najeździe Czechów, my tu na miejscu nic bliższego nie wiedzieliśmy, aniśmy ich nie oglądali. Rusini tutejsi, Lemki, zachowują się nie tylko spokojnie, ale nawet życzliwie względem Polaków i lojalnie względem władz. Donoszą teraz i swe produkty do Krynicy: mleko, jaja, masło, — a wreszcie interesują się naszym teatrem. W drugie święto Wielkiejnocy dało nasze towarzystwo amatorskie pod kierunkiem p. Romana Nitribitta przedstawienie „Wesela“ Wyspiańskiego, odnosząc wielki sukces artystyczny i finansowy. Teatr wypełnił po brzegi publiczność miejscową, obok polskiej i ruska, oraz goście z Muszyny, których liczny zastęp przywiózł nadzwyczajny pociąg. Dochód w kwocie 100 K na głodnych Lwowa.

**BRZÓZÓW**, 1 kwietnia. W powiecie Brzozowskim od kilku miesięcy rozwija się powoli, ale systematycznie robota bolszewicka. Jacyś „handlarze“ urwijają się po wsiach głosząc chłopom, że „wtedy będzie dobrze, gdy chłopci wymordują panów, księży i żydów, bo oni sprawozdali wojnę i nieszczęścia na kraj. Anonimowe odezwy rozsyłane w jesieni po wsiach nawoływały do walki z żydami do rabunków. W ostatnich tygodniach pokazał się „plan parcelacji lasów i gruntów dworskich i plebańskich“. Aby parcelację przyspieszyć należy według planu spalić wszystkie dwory i plebanie. Robota postępuje, bo w dwóch ostatnich tygodniach spalono 3 folwarki, na resztę folwarków, dworów ogłoszono wyrok, że spalić się muszą. Niektórzy dzierżawcy w dobrach biskupich trzymają całemi nocami straż, inni nie dbają o to „bo to nie ich własność“. Zaczęły się gorsze i niespokojniejsze czasy, niż w czasie inwazji rosyjskiej. Wielu pędzi nocą bezsenne, czekając gdzie i kiedy ogień wybuchnie, zaświeci łuna. W czasie pożaru folwarku w Starej Wsi rabusie plądrowali opuszczone pokoje.

Sprawa poważna, niestety nie słychy się, aby władze nasze kogoś wykryły i dla przykładu ukarały. Czy to rzecz obojętna?!

#### ZAWIESZENIE POLSKIEGO PISMA.

**Kowno.** (PAT). Władze litewskie zawiesiły wydawnictwo gazety polskiej „Głos kowieński“ za artykuły, w których autor omawia zarządzenia Litwinów zmierzające do narzucenia ludności wpływu Litwinów i krytykują zasady Litwinów uważających się za jedynych gospodarzy kowieńszczyzny.

#### PO ZAJĘCIU GRODNA.

**Warszawa.** (PAT). O zajęciu Grodna przez wojska polskie pisze „Echo Grodzkie“ z dnia 29 kwietnia: Wczoraj od rana w ulicach naszego miasta panowało znaczne ożywienie. Ludność skupiając się gromadkami na ulicach przyglądała się ostatnim oddziałom niemieckim, opuszczającym Grodno. O godzinie 1-szej popołudniu z dworca kolejowego wyruszył ostatni pociąg niemiecki. Bezpośrednio zanim na stację wjechał pociąg, wiozący pierwsze oddziały polskie, przeznaczone do objęcia stacji kolejowej i niektórych posterunków w mieście. Wzru-

szałając była chwila, gdy nad dworcem kolejowym wywieszono chorągiew polską. Młodzież, należąca do samoobrony kresów, ochocho i szybko urunęła szyldy z napisami niemieckimi na dworcu. Dla oficerów i żołnierzy był przygotowany na dworcu dzięki niestrudzonemu zabiegom miejscowego koła pań posiłek. Dnia 29 kwietnia na placu Farnym odprawiona została uroczysta msza polowa w obecności wojsk, członków instytucji i Stowarzyszeń. Po uroczystych przemówieniach, na które odpowiedział generał Falewicz, odbyła się rewia wojsk.

#### NIEMIECKIE PODTWARZE.

**Poznań.** (PAT). Wobec zażaleń Niemców, na rzekomo złe obchodzenie się z jeńcami i zakładnikami niemieckimi w obozie w Szczypiornie, oraz nie najlepsze rzekomo stosunki sanitarne jakie tam panują naczelna Rada Ludowa w Poznaniu wystosowała do rządu niemieckiego telegram, w którym stwierdza, że komisja złożona z lekarzy Polaka i Niemca przekonała się, że w Szczypiornie panują zupełnie zadawalniające stosunki sanitarne.

#### PO ZDOBYCIU MONACHIUM.

**Wiedeń.** (PAT). Wied. b. kor. donosi z Berlina: „Berliner Ztg. am Mittag“ dowiadyuje się z Monachium: Dzień dzisiejszy przeszedł bez większych walk. Wczoraj przedpołudnie spokój nie był także zakłócony, a południu walczone koło kasarni Perkt, gdzie było wiele zabitych i rannych. Rozbrojenie postępuje ciągle. Usuwa się jedno gniazdo spartakistów za drugim.

#### OFENZYWA NA SYBERYI POSTĘPUJE.

**Kraków.** (PAT). Radio st. krak. z Paryża. Z Omska donoszą: Komunikat oficjalny wielkiej kwatery generała Kołczaka podaje, że ofensywa armii syberyjskiej postępuje energicznie wzdłuż linii kolejowej Permu. Pojmiono jeńców i zdobyto obfity materiał. Na rzece Kama wojska nasze zajęły 18 statków parowych i 45 łodzi.

#### WYCOFANIE WOJSK AMERYKAŃSKICH Z NIEMIEC.

**Kraków.** (PAT). Radio st. krak. z Paryża: 5 maja. Z Waszyngtonu donoszą: Potwierdza się, że natychmiast po podpisaniu traktatu pokojowego wojska amerykańskie stacyonowane obecnie w Niemczech zostaną wycofane i skierowane do portów, celem przewiezienia ich do Stanów Zjednoczonych.

## Nowo otworzony BAR POLSKI CUKIERNIA RESTAURACJA KAWIARNIA

Kraków, Stolarska 13

wydaje śniadania, obiady i kolacje po cenach przystępnych. — Przekąski zimne i gorące. — Codziennie świeże ciastka. 893

## SALON „SZTUKI“

ulica Szpitalna Nr. 40

naprzeciw teatru miejskiego.

Sprzedaj obrazów pierwszorzędnych mistrzów polskich i zagranicznych, po cenach umiarkowanych. Chcąc uprzystępnić najszerszym warstwom nabywanie prawdziwych dzieł sztuk, zaprowadza dyrekcyja również

Sprzedaj na splaty.

Telefon 4862.

# Magazyn Nowości dla Pań pod firmą Władysław Gibaszewski

poleca: Materye wełniane,  
jedwabne, bawełniane  
na suknie damskie.

Gotową konfekcję damską  
oraz własną pracownię sukien i kostyumów.

Kraków,  
Floryańska  
Telefon 3388.

35



## HANDEL, PRZEMYSŁ, FINANSE.

### Zagadnienia walutowe.

Kraków, 6 maja.

(E. S.) Sprawa waluty polskiej i związane z nią kwestye zaczynają widocznie interesować ogół polski, skoro cała prasa krakowska nią się zajmuje. Milczy tylko „Naprzód” widocznie wprowadzony w fałszywe położenie niefortunnym stanowiskiem pośła dr. Diamanda w sprawie obrony korony.

Myśl zdrowa, że kwestya budowy polskiej waluty nie może być związana ze sprawą bankructwa banku austro-węgierskiego, banku Rzeszy i banku rosyjskiego, zdobywa z każdym dniem nowych zwolenników, co tem bardziej nas cieszy, że pierwsi stanęliśmy na tem stanowisku.

Z całego szeregu interviewów i artykułów wylaniają się kwestye bardzo aktualne, które chcemy też poruszyć, ażeby wykazać, że możliwe jest tylko jedno słuszne rozwiązanie tej sprawy tj. właściwy stosunek waluty polskiej do zagadnień społecznych i do przyszłego handlowego i finansowego rozwoju państwa polskiego.

Do najważniejszych z pomiędzy całego szeregu poruszonych kwestyi należy sprawa wierzitelności przedwojennych i wojennych.

Jeżeli stanimy na niewątpliwie słusznym stanowisku, że waluty państw rozbiornych wskutek wojny straciły pokrycie, że ażio złota wynosi przy koronach i rublach przeszło 85 proc. zaś przy markach około 80 proc. że więc odnośne banki nie mogą wykonać swoich obowiązków i wypłacić za obiegające banknoty — prawdziwego pieniądza kruszcowego, to musimy też logicznie powiedzieć, że przedwojenny wierzyciel, który swe mu dłużnikowi dał do rąk banknot wymienny na złoto, poniósłby istotną stratę, gdyby dziś otrzymał tylko banknot wartości 15 do 20 proc. tego, co w swoim czasie wypłacił.

Stojąc na stanowisku ekonomicznym, że dłużnik, pożyczone pieniądze posiada w swoim majątku (tj. że ich nie przegrał w karty, nie przejechał itp) musimy stwierdzić, że gdyby dziś z tego majątku oddał tylko 15 do 20 proc. tego, co w swoim czasie pożyczył niewątpliwie by się wzbogacił, kosztem swego wierzyciela.

Zapytać się więc godzi, czy istnieje jakiś społeczny wzgląd, któryby nakazywał, ażeby dłużnik bogacił się a wierzyciel ubożał.

Otóż taki społeczny wzgląd nie istnieje, przeciwnie wszystko przemawia za ochroną wierzyciela, albowiem któż jest u nas wierzycielem a kto dłużnikiem?

Wierzycielem jest posiadacz wkładki oszczędności, listu zastawnego, policy asekuracyjnej, dłużnikiem zaś posiadacz domu, dóbr w ogóle gruntu, sklepu, fabryki itp. instytucja finansowa lub asekuracyjna. Wierzycielami są małe sieroty, emeryci, osoby niezaradne, które oszczędzone lub odziedziczone, częstokroć małe kapitaliki, dały na umiarkowaną rentę, dłużnikami zaś po największej części ludzie czynni, obrotowi, którzy w czasie wojny obracając obrotami, kapitałem, dorabiali się nim grubych fortun.

Racja społeczna przemawia więc za tem, abyśmy nie pauperyzowali tych, którzyby w następstwie musieli stać się ciężarem społeczeństwa, gdyby stracili 80 do 85 proc. swego mienia.

Mogą zachodzić wyjątki, któreby należało indywidualnie uwzględnić, ale wyjątki te właśnie potwierdzają jedynie słuszność wyżej podanej zasady.

To samo odnosi się do wierzitelności powstałych podczas wojny.

W czasie kiedy one powstawały kurs (czyli wartość rubli, marek i koron był rozmaity, spadał on przez okres prawie pięciu lat.

Należałoby więc ułożyć tabelę wartościową i według niej płacić zobowiązania wojenne.

Przy interesach rozwikłanych o ile można — powinno się wprowadzać korektury.

Takiemu załatwieniu sprawy stoją na przeszkodzie tylko trudności techniczne, ale czyż dlatego, że ułożenie odnośnych przepisów jest trudne, że potrzebne przeliczenia będą mozolne, mamy załatwić sprawę z krzywdą biedniejszych na korzyść bogatszych?

Drugą również bardzo ważną sprawą, poruszoną w interesie z p. ministrem skarbu, jest t. zw. kwestya **dopłaty** przez państwo odszkodowania z powodu niskiej wartości koron.

A więc bank ma zapłacić kurs handlowy, ponieważ on jednak będzie przypuszczalnie niski, państwo może dopłacić za każdą koronę np. 5 groszy polskich.

(Dokończenie nastąpi).

### Bank Krajowy, jako państwowa instytucja emisyjna.

Dyrektor banku krajowego Michalski popierał w Warszawie przejście Banku Krajowego przez państwo jako instytucji emisyjnej.

Bank Krajowy uprawiał dotąd następujące interesy:

- a) udzielał pożyczek długo terminowych w listach zastawnych na grunta większe i mniejsze tudzież na domy czynszowe w miastach,
- b) emitował obligacje kolejowe dla tych linii, które były budowane przez kraj,
- c) emitował obligacje komunalne dla gmin i powiatów w Galicyi,
- d) wreszcie uprawiał t. zw. interes bankowy tj. eskont weksli, lombard papierów wartościowych, przyjmowanie lokacji, depozytów itp.

Bank Krajowy jest własnością kraju, albowiem nie posiada kapitału akcyjnego, ale zakłady złożony przez kraj a następnie przez ten bank umorzony. Kapitał ten wynosi obecnie 25 milionów koron a jeśli dodamy do niego fundusz rezerwowy, przekracza kwotę 30 milionów.

Ponieważ w Polsce nie ma drugiej instytucji, któraby trudniła się emisją obligacji kolejowych i komunalnych, ponieważ oba te działy będą potrzebowały silnego banku, byłoby więc wskazane, ażeby Bank Krajowy objął je na całe państwo polskie.

Jednak musimy się liczyć z ogromnem zapotrzebowaniem, tak kredytów kolejowych — jak i komunalnych. — Emisye więc będą wielkie i zachodzić będzie trudność ich sprzedaży w kraju względnie zagranicą. Bank więc, który emituje podobne obligacje musi posiadać takie zaopatrzenie pieniężne, ażeby je chwilowo przetrzymał i umieszczał po najlepszym kursie.

Dlatego Bank Krajowy o ile przez państwo zostanie przejęty powinien znacznie powiększyć kapitał zakładowy i zastanowić się co uczynić a innymi działami, szczególnie z działem handlowym.

### Kursa obcych walut w ostatnim tygodniu.

Warszawa, 4 maja.

Największe zainteresowanie w tygodniu ubiegłym zaznaczyło się dla walut zagranicznych przy nastroju zwykłym. Nabywano przede wszystkim franki, następnie funty, sterlingi, wreszcie dolary. Do niedawna nabywanie walut zagranicznych uzasadniano tendencjami lokacyjnymi, usiłowaniami wyzbycia się wolnej gotowizny, ukrycia jej przed oczekiwaną pożyczką przymusową itd. Obecnie jednak nie ulega wątpliwości, że nabywcami walut zagranicznych są przede wszystkim kupcy, wyjeżdżający za granicę celem zakupu towarów. Najwyżej podniosła się cena franków, które z początku tygodnia można było otrzymać za 224 mk. (100 franków w banknotach), pod koniec zaś płacono już 255 mk. Cena funtów podniosła się z 60 na 74. Najmniej zajmowano się dolarami, za które ostatnio płacono około 16 mk.

W zakresie czynności i nastrojów na rynku walutowym podkreślić należy coraz wyższe aż do marki niemieckiej, które obecnie wynosi już 75 pro millo przy braku materyału.

Za 100 złotych rubli płacono 800 mk., za 100 złotych marek — 375 mk., za 100 złotych franków — 310 i 305 mk.

**KRAJOWE ZRZESZENIE KUŚNIERZY**, zawiazane z inicjatywy Izby handlowej w Krakowie i Biura przemysłów skórnicych odbyło w dniach 24 i 25 kwietnia br. zebranie konstytuujące w sali Izby handlowej w Krakowie. Do Zrzeszenia przystąpiło 50 właścicieli pracowni kuśnierskich. Do Zarządu wybrani zostali pp. Bolesław Wroński, Roman Moor i Ignacy Steindl. Komisję zakupu stanowią pp. Jan Trąbka, Stanisław Stypkiewicz, Jan Kłosiński, Jan Szymczyk, Jakób Bernfeld i Józef Peisner. Dyrekcya Zrzeszenia organizuje obecnie przywóz futer z krajów ententy, dla którego to celu rząd polski przyznał kredyt walutowy w wysokości 200.000 funtów szterlingów.

Dalsze zgłoszenia członków przyjmuje Dyrekcya w Krakowie, plac Szczepański 2.

**ANKIETA APROWIZACYJNA.** Opracowując program polityki aprowizacyjnej na przyszłą kampanię min. aprowizacyi postanowiło uwzględnić w najszerszych rozmiarach opinie zrzeszeń społecznych organizacyi, producentów i konsumentów oraz znawców. W tym celu ogłoszono ankietę, obejmującą 10 pytań, dotyczących braków obecnych systemów, sposobu przejścia do wolnego handlu, zmian koniecznych w obecnym aparacie rozdzielczym i podstaw rozdziału ewentualnych ograniczeń wolnego handlu itp. Odpowiedzi przesyłać należy w ciągu dwóch tygodni do Sekcyi min. aprowizacyi dla ziem b. zaboru austriackiego w Krakowie.

**KURS MARKI NIEMIECKIEJ** wedle berlińskich komunikatów miał się podnieść wydatnie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Przyeznaną tej podwyżki mają być korzystne widoki na uzyskanie wysokiej pożyczki zagranicznej, przeznaczanej na zakupno surowców, służących do uruchomienia niemieckich fabryk. W pożyczce tej oprócz Ameryki mają być zaangażowani kapitaliści Holandyi i innych państw neutralnych.

**WEDLE DONIESIENIA Z PARYŻA** wszystkie kraje dawnej Austrii płacić będą dług austriackie w stosunku do ludności. Wszystkie rewindykacje Grabskiego zostały skreślone. Uznano tylko rewindykacje maszyn, jak na przykład przedziałni, które muszą być w oznaczonym terminie zwrócone. Przyznano również ekwiwalent za zagrabione bydło. Za inne ruchomości niema ekwiwalentu. — Bolesną bardzo dla nas sprawą będące postanowione przez komisję kongresową wykupno Królewskiej i dóbr państwowych dawnej Austrii; jak one będą ocenione, nie wiadomo.

Doniesienie powyższe nie wspomina, jakie stanowisko zajmuje entente'a w sprawie uznanych przez rząd austriacki praw Galicyi do zwrotu szkód wojennych przez państwo, a więc przez inne kraje, w skład byleż Austrii wchodzące.

**W LONDYNIE** powstaje Towarzystwo dla handlu z Polską, Estonią, prowincjami bałtyckimi i Finlandyą via Skandynawia. Towarzystwo nosić będzie nazwę: „United Baltic Corporation Limited”. Pierwszymi dyrektorami będą: Sir Eric Hambro, Mr Axel de Bildt, Mr Harcourt Rose, były radca handlowy poselstwa angielskiego w Sztokholmie. Towarzystwo posiada pełne poparcie Foreign Office'u i departamentu handlu zagranicznego.

### Kursa dewiz na giełdach zagranicznych.

Zurich 3 maja. Berlin 43'75, Wiedeń 20'25 (banknoty stemplowane i niestemplowane 20). Praga 31'75, Amsterdam 199'25, New York 4'96, Londyn 23'24, Paryż 81'85, Medyolan 65'25, Bruksela 78, Kopenhaga 123'50, Sztokholm 131'75, Krystiania 127'50, Petersburg 30.—

Wiedeń, 3 maja. Berlin 201'85, Zurich 50'4, Amsterdam 10'20, Bukareszt 206 (noty 205'5), Kopenhaga 624'50, Sztokholm 666, Krystiania 644'75, Petersburg ruble carskie 190'—

Praga, 3 maja. Berlin 133'50, Wiedeń 63, Zurich 326'50, Paryż 266'75, Londyn 75'25, New York 16, Medyolan 212'75, Kopenhaga 403'50, Sztokholm 433, Sofia 118.

### CEDULA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 5. maja 1919.

oficjalne. Iadano: 1919.

#### WALUTY.

Marki polskie . . . . .	214.—	218.—
Marki niemieckie . . . . .	223.—	228.—
Ruble carskie po 100 Rb. . . . .	237.—	242.—
„ „ „ 500 „ . . . . .	239.—	248.—



